

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ 1984-85

**RUCH**

**CHORZÓW**

**- LECHIA**

**GDAŃSK**



**15 września — godzina 16.00**

**Stadion B.K.S. „LECHIA”**



## Piłkarz półwiecza

Piękną kartę w historii naszego futbolu zapisał najslynniejszy napastnik chorzowskiego Ruchu, GERARD CIESLIK. Pojawił się na boisku nim jeszcze Niemcy podpisali akt kapitulacji i grając w barwach niebieskich przeciwko Zgodzie z Bielszowic strzelił swą pierwszą bramkę. W ponad 14 lat później, w spotkaniu Ruchu z Wisłą Kraków, wystąpił po raz ostatni. W okresie tym strzelił 167 goli; 46 razy zagrał w reprezentacji Polski, zdobywając 27 bramek. Uznany został piłkarzem 50-lecia PZPN, w najrozmaitszych plebiscytach zajmował eksponowane miejsca. Stał się w naszym piłkarstwie postacią wyjątkową.

Urodził się 29 kwietnia 1927 r. w Wielkich Hajdukach. Wychował się o kilkadziesiąt metrów od starego stadionu Ruchu na Kalinie, najpierw był kibicem niebieskich, potem stał się zawodnikiem tego klubu. Wiernym, gdyż barw swego klubu nigdy nie zdradził. Szybko też stał się czołowym piłkarzem utytułowanej jednostki, a wraz z Alszerem i Broiterem był postrachem ligowych bramkarzy.

Dwa spotkania z udziałem Cieslika utkwily kibicom w pamięci szczególnie. Pierwsze to pojedynek reprezentacji biało-czerwonych w 1957 r. z bardzo silną wówczas ekipą ZSRR, w ramach eliminacji mistrzostw świata. Polska pokonała team rosyjski 2:1, a strzelcem obu goli był właśnie niewielki napastnik Ruchu. Na chorzowskim stadionie aż wrzało, kiedy Cieslik dwukrotnie pokonał słynnego Jaszina. Drugi mecz, to efektowne 5:0 Ruchu w pojedynku z kijowskim Dynamem, w którym niebagatelny wkład w zwycięstwo miał Gerard Cieslik. On sam jednak najwyższą ocenę wygrała Polska z Czechosłowacją 3:1, gdzie grała inna znakomitość piłkarstwa europejskiego, Bican.



Po tylu latach gry jest co wspominać, wiele pozostało w albumie pamiątkowych fotografii. Gerard Cieslik ogląda je włącznie z synem Janem.

Gerard Cieslik był ostatnim piłkarzem epoki, która poprzedziła długo oczekiwany okres zwycięstw polskiego futbolu. Sam Cieslik, choć był graczem znakomitym, nie miał jednak większych sukcesów międzynarodowych. Futbol to gra kolektywu, gdzie tylko wielkie drużyny pozostawiają po sobie niezatarte wrażenie. Łącznik chorzowskiego Ruchu nie miał tego szczęścia znaleźć się w takim teamie. Jak przebiegałaby jego kariera, gdyby miał szansę występować w zespole z igrzysk olimpijskich — 72 czy mistrzostw świata — 74? Na to pytanie nie odpowiemy.

Niezapomniany na boisku, nieskazitelny w życiu. Przykład samorodnego talentu, wielkiej ambicji i pracowitości. Tymi cechami jakże łatwo można zdobyć poklask i uznanie kibiców.

## Po szóstej kolejce

1. Widzew	10:2	8—2	4	2	—
2. Pogoń	9:3	8—4	4	1	1
3. Legia	8:4	8—4	3	2	1
4. Lech	8:4	8—5	2	4	—
5. Górnik Z.	8:4	4—1	3	2	1
6. Zagłębie	8:4	10—4	3	2	1
7. Bałtyk	8:4	4—4	3	2	1
8. Radomiak	6:6	7—6	2	2	2
9. Ruch	6:6	7—8	2	2	2
10. Motor	5:7	6—7	2	1	3
11. Górnik W.	4:8	6—8	1	2	3
12. Katowice	4:8	4—6	1	2	3
13. ŁKS	3:9	1—4	1	1	4
14. Lechia	3:9	4—8	—	3	3
15. Śląsk	3:9	5—10	1	1	4
16. Wisła	3:9	1—6	1	1	4

## Mecze siódmej kolejki

Legia Warszawa — Górnik Wałbrzych, Śląsk Wrocław — Bałtyk Gdynia, Górnik Zabrze — ŁKS, Motor Lublin — Zagłębie Sosnowiec, GKS Katowice — Pogoń Szczecin, Widzew Łódź — Lech Poznań, Lechia Gdańsk — Ruch Chorzów, Radomiak — Wisła Kraków.

## Strzelają najcelniej

4 bramki — IWANICKI, TUROWSKI, SMOLAREK.

3 bramki — NIEWIADOMSKI, URBAN, MIKULSKI, SZYMA-NEK.

2 bramki — CIOŁEK, LEŚNIAK, ŁATKA, KRUSZCZYŃSKI, PAŁASZ, PRUSIK, PUTEK, JANIKOWSKI, M. JAWORSKI (Widzew), KOSOWSKI, KRAWIEC, SZUSTER, TARASIEWICZ.

Wśród kilkadziesiątu piłkarzy, którzy uzyskali po jednej bramce są KAMINSKI i POLAK (Lechia).



## PREZENTUJEMY SEKCJE BKS „LECHIA”

Sekcja kolarska Lechii powstała w 1950 roku, a założył ją Kazimierz Sapiński, trener i wieloletni działacz, dzięki któremu sekcja przetrwała tyle czasu. Zresztą w ogóle kolarstwo w tym klubie ma szczęście do działaczy. Pracujący przy Sapińskim, a potem samodzielnie do dziś Tadeusz Drązkowski, to kolejna postać pasjonata tego sportu.

### Kolarstwo

Kolarze Lechii osiągnęli w historii piękne wyniki. Szczególnie interesujący był okres lat pięćdziesiątych. Wówczas to ścigał się po szosach najstarszy spośród lechistów, Henryk Kowalski. Warto przypomnieć jego przynajmniej te najważniejsze sukcesy. Dwukrotny triumfator Tour de Pologne, zwycięzca Irlandzkiego wyścigu dookoła Kuby oraz lauru w Austrii, uczestnik Wyścigu Pokoju. Nigdy wcześniej ani potem gdańska sekcja nie dochowała się tak utytułowanego kolarza.

Ale kolarstwo tego klubu nie tylko opierało się na jednym Kowalskim. Zbigniew Bielski i Edmund Grabowski znaleźli uznanie u selekcjonerów kadry, skutecznie ścigali się Zbigniew Niespodziany i Jan Kurka, miała też Lechia drużyno-

we wicemistrzostwo Polski. W efekcie za okres pracy sekcji gdańskiego klubu od 1945 do 1979 roku Lechię odznaczył Polski Związek Kolarski.

Jak to jednak często bywa, nie ominął klubu regres. Gdy zabrakło starszych zawodników, okazało się, że w sekcji brak zaplecza, utalentowanej młodzieży zdolnej ich zastąpić. Nie zamano jednak rąk, a zabrano się do roboty. Od podstaw. Niejako od początku, by znów za czas jakiś odżyły stare tradycje. Choć nietatwo dojść mistrzostwa w dyscyplinie, której uprawianie — z racji na sprzęt — jest bardzo kosztowne.

Aktualnie w sekcji brak praktycznie seniorów, jest za to trójka wybijających się juniorów. Wiesław Jedrycha, Janusz Samowski i Tomasz Goral w przyszłym sezonie, a Leszek Brunke i jeszcze młodszy Adam Butlewski, Piotr Zdanowski i Krzysztof Brzostek za parę lat mogą doścignąć najlepszych. W każdym razie to dzisiejsza czołówka bardzo młodej klubowej sekcji.

Jej kierownikiem zarządzającym jest wspomniany wyżej TADEUSZ DRĄŻKOWSKI, a na czele stoi kilkuosobowy zarząd z prezesującym mu JANUSZEM BOGDZIEWICZEM. Liczą na szybkie odrodzenie kolarstwa, zapraszając jednocześnie chętną młodzież do jego uprawiania.

### Chcesz zostać kolarzem?

W każdy wtorek i czwartek, w godz. 15—17, w klubie przy ul. Traugutta może się zgłaszać młodzież szkolna urodzona w latach 1969—1972. Chętnych przyjmą i przeegzaminują szkoleniowcy kolarskiej sekcji Lechii Jan Kurka i Jerzy Jeżyna. Chłopcy zamieszkali w okolicach Gdyni będą mogli trenować w punkcie w Ruhi, prowadzonym przez trenera Zbigniewa Zajęca.

Kandydaci do kolarskiej sekcji powinni się zgłaszać z własnymi rowerami, niekoniecznie wyścigowymi, ale sportowymi. Po sprawdzeniu się w klubie, po selekcji, ci którzy zostaną zakwalifikowani do uprawiania kolarstwa otrzymują prawdziwe „wyścigówki”.

CHCESZ WIĘC ZOSTAĆ KOLARZEM? ZGŁOŚ SIĘ DO LECHII!

W maju tego roku — na wniosek prezydenta Gdańska — powstał przy Lechii Społeczny Komitet Budowy Oświetlenia stadionu przy ul. Traugutta, na którego czele stanął doc. dr inż. CZESŁAW TARASZKIEWICZ z Politechniki Gdańskiej. W skład tego społecznego ciała weszli ludzie, reprezentujący przedsiębiorstwa, patronujące klubowi z resortu budownictwa.

### Przy sztucznym świetle!

Inicjatywa, której tylko przyklasnąć! Stadion Lechii w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przeszedł znaczną modernizację, wypiękniał, a są szanse, aby był jeszcze ładniejszy i bardziej funkcjonalny. Praktycznie każdy już dziś duży i w miarę nowoczesny obiekt piłkarski posiada oświetlenie, pozwalające na organizowanie imprez o dowolnej porze.

Światła na Lechii miałyby powstać w roku 1986. Zakres prac jest bowiem znaczny, no i potrzebne są na to środki. Koszt inwestycji będzie znaczny. Częściowo pokryte to zostanie z dotacji, ale pozostałą część trzeba po prostu zebrać! Zatem apel do sympatyków klubu — zarówno indywidualnych, jak i przedsiębiorstw. Liczy się każda złotówka!

Jeśli chcesz ją wpłacić na pożyteczny cel, oto numer konta Społecznego Komitetu Budowy Oświetlenia stadionu BKS Lechia:

II O/PKO GDAŃSK-WRZESZCZ,  
NR 19523-3711-132.

### Panowie z gwizdkiem

Niekiedy narzekamy na nich, niekiedy oceniamy ich pracę chyba zbyt surowo, śląc w ich kierunku „wizganki” słów raczej nie mieszczących się w słowniku poprawnej polszczyzny. Ale przecież bez nich nie byłoby sportu, nie byłoby i piłki. Ktoś musi wszak czuwać nad przestrzeganiem zasad i regulaminów, ktoś musi odmierzać płynące minuty itd., itp.

Wiadomo — sędziowie! W tym sezonie na boiskach ekstraklasy jest ich 29. Tytu ma uprawnienia do prowadzenia spotkań w najwyższej klasie rozgrywek. Siedmiu posiada klasę międzynarodową, inni legitymują się statusem arbitrow I-ligowych. Oto oni:

Sędziowie międzynarodowi: KRZYSZTOF CZEMARMAZOWICZ (Szczecin), JERZY GOŚ (Warszawa), WIEŚLAW KAROLAK (Łódź), ANDRZEJ LIBICH (Warszawa), MICHAŁ LISTKIEWICZ (Warszawa), KAZIMIERZ MIKOŁAJEWSKI (Płock), ALEKSANDER SUCHANEK (Kraków).

Sędziowie I-ligowi: WŁADYSŁAW URBAŃCZYK (Bielsko-Biała), ROMAN KOSTRZEWSKI (Bydgoszcz), WŁODZIMIERZ BRÓDKA i GRZEGORZ REK (Gdańsk), JÓZEF BANASZ, KAZIMIERZ KWIATKOWSKI i EDWARD OSTOLSKI (Katowice), ANDRZEJ ORDYSIŃSKI (Kielce), WIESŁAW BARTOSIK, EDWARD NOREK, ANDRZEJ SĘKOWSKI, STEFAN SOCHA (Kraków), RYSZARD WDOWIAK (Legnica), KAZIMIERZ ORŁOWSKI (Lublin), JERZY MACIEK (Opole), JÓZEF GRZESIUK (Suwałki), TADEUSZ DIAKONOWICZ, JANUSZ EKSZTAJN, GERARD WIT ŻELAZKO (Warszawa), MAREK DARDAS, TADEUSZ IGNATOWICZ i WACŁAW KACZAŁKO (Wrocław).

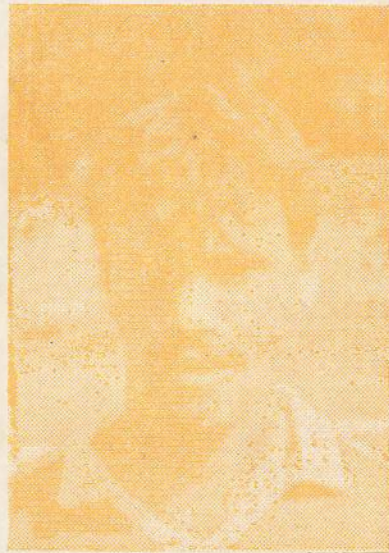


## Marek Kowalczyk

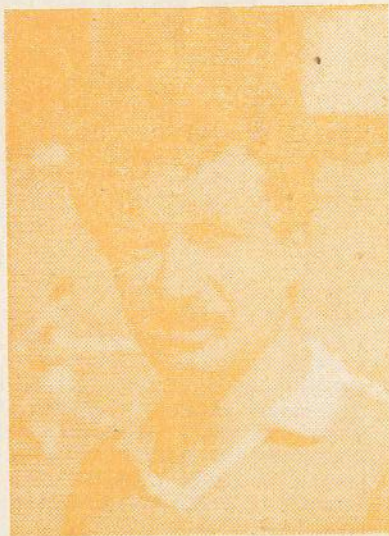
Gra w Lechii od 1981 roku. Przyszedł w momencie, kiedy zespół przeżywał b. ciężkie chwile, bez powodzenia walcząc o zachowanie statusu II-ligowca. Potem odbył wraz z kolegami drogę powrotną — z trzeciej do drugiej, następnie do pierwszej ligi.

Poczynił w ciągu krótkiego okresu czasu spore postępy. Poprawne wykształcenie, umiejętność zaskoczenia bramkarza strzałem z dalszej odległości. Niestety, ostatnio jakby mniej korzystał z tego „atutu”. A szkoda. Zwłaszcza, że zaczynał przecież — jeszcze w Tczewie — w roli napastnika i był najsukuteczniejszym piłkarzem tego zespołu.

Ur. 28 czerwca 1961. Żonaty. Wychowanek „Wisły Tczew”. Strzelił jedną z bramek w pamiętnym finale PP 83, pokonał też w Gdańsku bramkarza Juventusa.



## Ryszard Polak



Zaczynał w Lechii, kiedy grali w tej drużynie jeszcze Puszkarcz i Głównia, kiedy bezskutecznie walczyła ona kilka razy o awans do najwyższej klasy. Udało się dopiero teraz. Wychowanek klubu, napastnik, od pewnego czasu jeden z czołowych piłkarzy zespołu.

Pobrał sam celnie strzelić, ale posiada też umiejętność „obsłużenia” kolegów dokładnym podaniem. Wie coś na ten temat Kruszczyński. Większość bramek w poprzednim sezonie zdobywał wszak Jurk... z podań Polaka. Mankamentem w grze są niekiedy niedostatkłi szybkości.

Ur. 26 lutego 1959. Żonaty, dwoje dzieci. Początkowo grywał w linii środkowej, teraz w ataku. Był w kadrze juniorów. Cały czas w Lechii, nie licząc krótkiego pobytu w wojsku i gry w Zawiszy.

## Andrzej Salach

Wychowanek klubu. Od pewnego czasu kapitan jedenastki, przejął tę funkcję po Kulwickim. Obronca, ale przed laty grał w napadzie. Ba, był nawet snajperem nr 1 w drużynie z Traugutta! Do dziś zresztą — mimo gry na pozycji stopera — niekiedy wpisuje się na listę strzelców. Dobre strzały z dystansu, poprawna gra głową. To pozwala zdobywać bramki.

Niezły przegląd pola, umiejętność ustawienia się w momencie ataku rywali. Umie włączyć się do akcji ofensywnej. Gra obecnie jako wysunięty stoper, ale radzi sobie praktycznie na każdej pozycji. Był — o czym już powiedziano — napastnikiem, był rozgrywającym, grywał na bocznej obronie.

Ur. 28 stycznia 1959. Żonaty, jedno dziecko. Jeden z najwyższych zawodników gdańskiego klubu.



## Aleksander Cybulski



Wychowanek Bałtyku Gdynia. W Lechii drugi sezon. Przedtem grał jeden sezon w Stoczniowcu. Debiut I-ligowy przypadł na okres gry w Bałtyku, ale nie mógł wówczas znaleźć stałego miejsca w tej drużynie. Ułaneniowany, duże szanse rozwoju. Zawodnik uniwersalny, umie grać w każdej z zasadniczych formacji. Mocny, zaskakujący strzał, choć chyba za rzadko ostatnio korzysta z tej umiejętności.

Obecnie głównie w roli bocznej obrońcy, rzadziej występuje w drugiej linii. Zawodnik młodego pokolenia, spore perspektywy. Fachowcy mówią, że musi przede wszystkim pracować pilnie nad poprawą szybkości. Ambitny, często „szukający” gry, aktywnie wspierający kolegów z przednich linii.

Ur. 27 czerwca 1962. Żonaty, jedno dziecko. Grywa z reguły w podstawowej jedenastce.



## Polski Związek Piłki Nożnej

Polski Związek Piłki Nożnej — znany pod skrótem PZPN — powstał na zjeździe 31 towarzysów sportowych 21—22 grudnia 1919 roku w Krakowie. Członkiem FIFA jest nasza piłkarska centrala od 1923 roku. Aktualnie w PZPN zarejestrowanych jest ok. 270 tys. zawodników, uprawiają oni piłkarstwo w ok. 4,5 tys. klubów. Największe sukcesy — trzecie miejsce polskich piłkarzy na MŚ — 74 i MŚ — 82, ponadto złoty medal olimpijski 1972 i srebrny 1976. Obecny prezes PZPN — dr Włodzimierz Reczek, sekretarz generalny związku — mgr Zbigniew Kaliński.

Najwięcej meczów w reprezentacji kraju rozegrali Lato — 104 oraz Deyna — 102. Najwięcej strzelonych bramek — Lubański 50 i Deyna 45. Pierwszy mistrz Polski — Cracovia (1921), pierwszy mistrz ligi — Wisła (1927), aktualny mistrz kraju — Lech Poznań, aktualny zdobywca PP — Lech.

## Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Gdański Okręgowy Związek Piłki Nożnej powstał w roku 1945. Aktualnie w okręgu zarejestrowanych jest 6683 zawodników, w rozgrywkach różnych szczebli uczestniczą 183 drużyny. Okręg reprezentowany jest przez dwie drużyny (Baltyk, Lechia) w I lidze, pięć zespołów bierze udział w rozgrywkach III ligi (Arka, Wisła Tczew, Wierzyca Starogard, Gedania, Stocznowiec). W gdańskiej klasie okręgowej gra 14 zespołów, w klasie „A” — 24 zespoły. W rozgrywkach grup młodzieżowych startuje w okręgu 77 jedenastek.

W okręgu szkoleniem zajmuje się 24 trenerów (w tym jeden klasy mistrzowskiej), ponadto 71 instruktorów. Większość z nich pracuje z młodzieżą, a warto tu powiedzieć, że trzecią część wszystkich zarejestrowanych w okręgu piłkarzy stanowi młodzież poniżej osiemnastu lat.

Największe sukcesy zespołów naszego okręgu — zdobycie Pucharu Polski przez Arkę (79) oraz Lechię (83), ponadto trzecia lokata Lechii w rozgrywkach I ligi sezonu 1956. Prezesem GOZPN jest obecnie mgr inż. Jerzy Schwarz, sekretarzem mgr Jerzy Kacprzak.

## Pucharowi rekordziści

Wrzesień, zatem i puchary oraz związane z tym emocje. Europejskie rozgrywki pucharowe w piłce nożnej z udziałem czołowych jedenastek naszego kontynentu zawsze cieszyły się — i zresztą cieszą nadal — znacznym zainteresowaniem kibiców. Nawet w tych krajach, które nie mają dobrego futbolu własnego. Zwycięskie drużyny długo nie schodzą z prasowych łamów, są częstym tematem rozmów entuzjastów tej najpopularniejszej z dyscyplin.

Oczywiście najwięcej mówi się o tych zespołach, które potrafią w dobrej sławie utrzymać długo dobrą formę i odnieść nie jeden, a nierazdo powtarzać osiągnięty triumf. Właśnie w tych pucharowych zmaganiach najlepiej sięgać po sławę.

Bezsprzecznym rekordzistą w ilości zdobytych trofeów jest madrycki Real — ten z okresu di Stefano, Puskasa czy Gento. Real jest sześciokrotnym zdobywcą Pucharu Europy! Wprowadźcie dość to odległe już czasy (hiszpański klub wygrał w latach od 1956 r. do 1960 i w 1966), ale rekordu tego nikt dotąd nie poprawił. Najbliższy doścignięcia Realu jest Liverpool, który czterokrotnie zwyciężał w PE, a ponadto ma też sukces w Pucharze UEFA. Puchar Europy po trzy razy wręczano również piłkarzom amsterdamskiego Ajaxu i Bayernu z Monachium. W przypadku tej drugiej drużyny, to wygrała ona raz rozgrywki PZP. To ścisła czołówka tej swoistej klasyfikacji.

## Ludzie BKS Lechia

TADEUSZ DRAŻKOWSKI — mimo sędziwego wieku — imponuje energią i wolą działania. Spotkać go można zawsze na imprezach kolarskich, a także meczach piłkarskich Lechii, których nigdy nie opuszcza. Może dlatego, że kiedyś — przed przeszło półwieczem — sam pragnął być piłkarzem i jako młodzik próbował swych sił w poznańskiej Warcie.

Nie futbol był mu jednak pisany, a kolarstwo, dziedziną której poświęcił się bez rezerwy. Przed wojną sam startował jako zawodnik i uznawany był powszechnie za najlepszego kolarza Pomorza. Należał do starogardzkiego kółka cyklistów Orzeł, później przeniósł się do Tczewa, gdzie także dał się poznać jako prężny działacz.

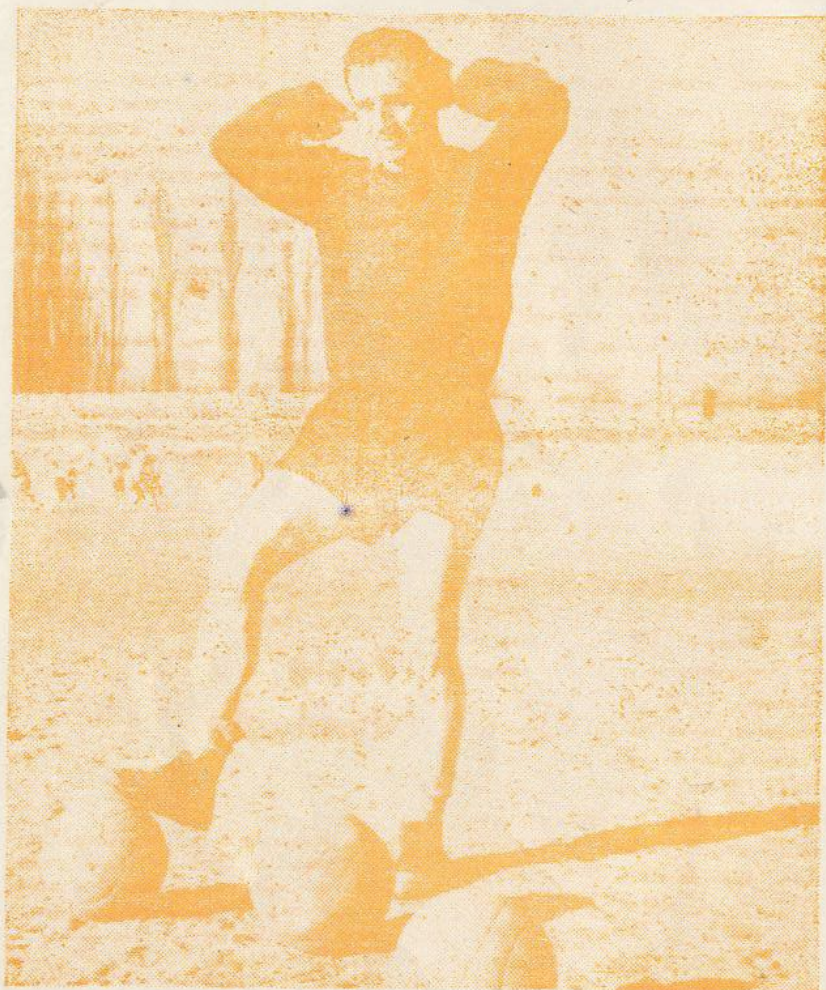
## Pasja działania

Po wyzwoleniu T. Drażkowski nadal działał w Tczewie, gdzie reaktywował Unię i wciąż pozostał wierny kolarstwu. Współzakładał okręgowy związek dla tej dyscypliny, a także dla piłkarzy. Dalszy etap, to już praca w Gdańsku — w OZKol. i w LZS klubie Neptun. Wreszcie ostatni, ale jakże długi okres, trwający po dzień dzisiejszy, to działalność w Lechii. Do tego klubu przeniósł się za namową K. Sapińskiego, wieloletniego opiekuna kolarzy z ul. Traugutta.

Niezależnie od pracy w Lechii, T. Drażkowski działa w OZKol., pełniąc w nim funkcję honorowego prezesa, którą mu przyznano za wybitne zasługi w rozwoju na Wybrzeżu tej dyscypliny.



## Dawne sławy z Traugutta



Kto pamięta tego piłkarza? Starsi kibice na pewno nie mają trudności z rozpoznaniem ROMANA ROGOCZA. Tak, to ten sam, który zachwycał swą grą na tym stadionie w końcu lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych. Wtedy to Lechia plasowała się najwyżej w ligowej tabeli. Roman Rogocza zawsze grał w ataku, strzelanie bramek było nieomal jego specjalnością. A czynił to efektywnie i... dość często. W każdym razie zdobył tych bramek łącznie kilka setek, a w ligowych zmaganiach równo sześćdziesiąt! Mowa o I i II lidze. Potem przez jakiś czas szkolił swych następców, ponadto — ponad dziesięć lat temu — opiekował się pierwszym zespołem i wprowadzał go z III do II ligi. Serdecznie pozdrawiamy, panie Romanie!

## Historia piłką pisana

● Kiedy rozegrano w Polsce pierwszy mecz piłki nożnej? W kronikach pozostał zapis o meczu we Lwowie, jaki odbył się 14 lipca 1894 roku, podczas Złotu Sokolego. Niby mecz, niby pokaz. Zmierzyły się zespoły Lwowa i Krakowa. Grano do pierwszej strzelonej bramki. I stało się to bardzo szybko, już w szóstej minucie. Zdobył tego gola — dla gospodarzy — Włodzimierz Chomicki, uczeń gimnazjum i on figuruje w kronikach jako pierwszy w naszym kraju piłkarski snajper znany z imienia i nazwiska.

● Pierwsze przepisy piłkarskie ukazały się drukiem w naszym kraju w roku 1921, a więc wówczas kiedy wyłoniono pierwszego mistrza Polski, a reprezentacja rozegrała swój pierwszy mecz międzypaństwowy. Przepisy opracowali znani niegdyś teoretycy futbolu, dr J. Weysenhoff i dr J. Lustgarten.

● 18 grudnia 1921 roku, w Budapeszcie, polscy piłkarze zmierzyli się na murawie z Węgrami i był to pierwszy mecz naszej reprezentacji. Przegraliśmy wówczas 0:1, a w zespole narodowym wystąpili: Lath II, Gintel, Marczewski, Szytceń, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kuchar, Kaluża, Elnbacher, Sperling.

● Pierwszą wygraną zanotowała nasza narodowa jedenastka w swym trzecim występie. Grałiśmy wówczas ze Szwecją w Sztokholmie, wygrywając 2:1. Bramki zdobyli — Klotz z karnego oraz Garbień. Było to dokładnie 28 maja 1922.

## Za tydzień w Krakowie

Kolejny rywal Lechii, to jeden z najstarszych naszych klubów, także i jeden z najstarszych ligowców. Mowa o krakowskiej Wiśle. Zespół „białej gwiazdy” — bo tak o nim się mówi — raz tylko zszedł goryczy spadku do II ligi i jeden rok tylko był poza ekstraklasą. Pod tym względem ustępują krakowianie jedynie legendarnemu Ruchowi.

Wiśła była pierwszym mistrzem polskiej ligi, w roku 1927, ma na koncie łącznie pięć tytułów mistrzowskich, po raz ostatni w roku 1973. Zdobyli też raz (67) wiślacy Puchar Polski. Wielu zawodników tego klubu grało w reprezentacji, ostatnio najbardziej znani to Szymanowski i Musiał, grający w znakomitej jedenastce Kazimierza Górskiego.

Aktualnie krakowianom nie wiedzie się najlepiej, zespół przesładowany kontuzje, trener Edmund Zientara (kiedyś świetny piłkarz, wielokrotny reprezentant kraju) nie może wciąż skorzystać z usług wszystkich czołowych graczy jednocześnie. Kibice pod Wawelem wciąż liczą jednak na lepsze czasy swej ulubionej jedenastki.

Rok założenia klubu — 1906. Barwy — niebiesko-czerwono-białe. Stadion przy ul. Reymonta 22 w Krakowie, posiada oświetlenie. Dojazd z dworca PKP tramwajem 17. Pojemność stadionu — ok. 30 tys.



## To warto wiedzieć!

**GOL.** Inaczej mówiąc bramka, a więc to na co czekają kibice, co też wzbudza największe emocje na wszystkich stadionach. Kiedy pada bramka? Wówczas gdy piłka całkowicie przekroczy linię bramkową pomiędzy słupkami i pod poprzeczką i zostanie tam skierowana (strzelona) zgodnie z obowiązującymi przepisami. Bramkę uznać może tylko arbiter prowadzący zawody. Może być ona zdobyta z akcji, z rzutu wolnego bezpośredniego, z rzutu karnego albo z rzutu różnego.

**WRZUT Z AUTU.** Wiele bywa wokół tego prostego przeciwielementu gdy kontrawersji, niekiedy dycyżje sędziowskie nakazujące powłóczenie wrzutu wywołują nawet gwizdy. Czy słusznie? Jak więc wykonywać się powinno wrzut z autu? Zawodnik musi być twarzą, zwrócony do boiska, posługiwać się dwiema rękami i prowadzić piłkę od tyłu nad głową, obiema stopami stojąc na linii bocznej lub na zewnątrz boiska!

Dopuszcza się wykonanie wrzutu z rozbiegiem z tym jednak zastrzeżeniem, że w momencie wrzutu zawodnik nie oderwie nóg od ziemi i znajdzie się nie dalej niż jeden metr od linii bocznej. W momencie wrzucania autu przeciwnicy muszą się znajdować w odległości co najmniej 9,15 m od wrzucającego. Przepis podobny w tym zakresie — jak przy rzutach wolnych, karnych, różnych itd. Zawsze co najmniej 9,15 m! Choć... nie zawsze i sędziowie ten przepis egzekwują.

**KARTKI.** Jak wiemy, stosuje się kartki w kolorach żółtych i czerwonych. Pierwsza jest upomnieniem, druga nakazuje opuszczenie

boiska. Kartkę pokazuje arbiter podczas przerwy w grze, w obecności kapitana drużyny. Sędzia czyni to w sposób widoczny, trzymając w górze wyprostowaną rękę a w niej odpowiedniego koloru kartonik. Karany zawodnik musi przyjąć w tym momencie sportową postawę. I jeszcze istotny szczegół z przepisów w tym względzie — arbiter powinien podać winnemu i kapitanowi powód ukarania.

**ATAKOWANIE BRAMKARZA.** Bardzo często kibice zwracają uwagę, że inaczej interpretuje się przepisy w tym zakresie na boiskach zagranicznych, inaczej u nas. Po prostu u nas sędziowie rozłączają nad bramkarzem podwójny jakby parasol ochronny. Czy słusznie? Niech wypowiedzą się już w tej kwestii sami sędziowie. W każdym razie przepisy są tu jednoznaczne i jednakowe zarówno u nas, jak w Anglii, RFN czy Argentynie. Wszędzie!

Dla przykładu — można atakować bramkarza nawet w momencie, kiedy stoi on między słupkami, na linii bramkowej i trzyma piłkę w rękach! Można! Chodzi tylko o to, by atak ten był zgodny z przepisami. Zatem nie gwałtowny, nie niebezpieczny, bark w bark. Czy istnieje więc możliwość wpełnienia do bramki... bramkarza wraz z piłką? Istnieje! Ale czy pozwolą na to obrońcy, poza tym atak na bramkarza — o czym było wyżej — musi być w zgodzie z przepisami.

**ZACHOWAJ! PRZECZYTAJ! ZANIM DECYZJA SĘDZIEGO WZBU-  
DZI TWOJ PROTEST!**

## MEXICO — 86

Za dwa lata, na stadionach Meksyku — już po raz drugi w tym kraju, poprzednio w roku 1970 — odbędą się finały piłkarskich mistrzostw świata. Wiemy dziś na pewno, że wystąpią tam gospodarze (taki mają przywilej), poza tym obrońcy trofeum, Włosi. Ale kto jeszcze? To zależy od wyników eliminacji. Odbywać się one będą w kilku strefach. Rywalizować będą zespoły europejskie, amerykańskie, azjatyckie, afrykańskie itd. Oczywiście kibiców nad Wisłą najbardziej interesuje walka o paszporty z naszego kontynentu. I trudno się dziwić, jako że nas to bezpośrednio dotyczy.

Zespoły europejskie podzielono na siedem grup eliminacyjnych. W grupie I grać będą jedenastki Polski, Grecji, Albanii i Belgii. Z tej grupy awans do finałów wywalczy automatycznie tylko jedna drużyna, ta pierwsza po serii gier eliminacyjnych. To samo dotyczy grup V i VII. Ale stwarza to jeszcze dodatkową szansę, jeśli zajmie się w swej grupie drugą lokatę. Wtedy będzie jeszcze baraż z udziałem tych drugich w tych trzech grupach i... nadal istnieje szansa wyjazdu do Meksyku. Z pozostałych grup europejskich automatycznie awansują po dwie najlepsze. Ale pozostaliśmy przy polskiej szansie.

Jaka ona jest? Teoretycznie spora, bo nawet i po przegraniu owego barażu będzie jeszcze jedna okazja — to mecze drugiego zespołu barażowej „potyczki” ze zwycięzcą eliminacji strefy Oceanii. Nie sądzimy jednak, by w naszym przypadku trzeba było aż takiej szansy. Grupa eliminacyjna jest bowiem dość trudna, ale też i nasza pozycja — biorąc pod uwagę ostatnie straty w MŚ — nie jest najgorsza. I choć ostatnio forma narodowego zespołu nie najlepsza, to przecież do eliminacji jeszcze trochę czasu...

Z kim i kiedy gramy? Oto terminarz gier w „naszej” grupie:  
17. 10. 84 — POLSKA — GRECJA i BELGIA — ALBANIA,  
31. 10. 84 — POLSKA — ALBANIA, 19. 12. 84 — GRECJA — BELGIA, 22 lub 23. 12. 84 — ALBANIA — BELGIA, 20 lub 27. 2. 85 — GRECJA — ALBANIA, 27. 3. 85 — BELGIA — GRECJA, 17. 4. 85 — ALBANIA — GRECJA, 1. 5. 85 — BELGIA — POLSKA, 19. 5. 85 — GRECJA — POLSKA, 30. 5. 85 — ALBANIA — POLSKA, 15. 9. 85 — POLSKA — BELGIA.

Przypominamy, że w finałach MŚ — 1986 wystąpią, tak jak i ostatnio w Hiszpanii, zespoły z 24 krajów. Kto poza gospodarzami i obrońcami mistrzowskiego tytułu? Czy Polacy także? Trzymanie kciuków na pewno nie zaszkodzi!



**Witamy gości oklaskami! To nie tylko świadectwo kultury kibicowania ale i punkty w lidze stadionów! Warto o tym pamiętać!**

## **NAGRODY CZEKAJĄ MASZ SZANSE WYGRAĆ!**

Przed nami czwarty mecz I-ligi-  
wy na stadionie we Wrzeszczu i...  
czwarta też szansa dla Ciebie! Mo-  
żesz znów wygrać jedną z nagród,  
jakie za każdym razem — do roz-  
losowania — fundują organizato-  
rzy, a zatem BKS Lechia. Wystar-  
czy tylko — po zakupie progra-  
mu, to oczywiście! — wypełnić po-  
niżej zamieszczony kupon i wrzu-  
cić go do jednej ze skrzynek, któ-  
re specjalnie w tym celu rozsta-  
wione są na obiekcie. No a potem  
już tylko czekać na szczęście w lo-  
sowaniu. Dziś dopisze na pewno

tobie! Spróbuj, nie przegap szansy!

Pierwszych szczęśliwców pozna-  
liśmy podczas poprzednich spotkań.  
Wygrwali tranzystorowe odbiorniki,  
sportowe torby, pamiątki klubowe.  
Szczęście czeka, zachęca i nie od-  
kładać szansy na potem. Może to  
już dziś ty jesteś w kolejce? Spró-  
buj!

Losowanie nagród — jak zawsze  
— w przerwie spotkania. Zatem ku-  
pony wypełniamy i wrzucamy do  
skrzynek tylko do momentu zakoń-  
czenia pierwszej części gry.

**Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy**

**LECHIA — RUCH CHORZÓW**

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

.....

**Wyrwij! ● Wypełnij czytelnie! ● Wrzuć do skrzynki!**